

Trudno pojąć jak można było wpaść na taki pomysł, proponując złamanie reguł ekonomicznych i ustrojowych, które wydawały się trwałymi i oczywistymi w cywilizowanym kraju.

Takich jak na przykład: prawo do autonomii podmiotów w gospodarowaniu swoimi zasobami (co od wieków sprawdza się jako najlepsza motywacja do racjonalnego ich wykorzystania); prawo wyboru podmiotu, któremu chciałbym powierzać wolne środki i celu na jaki chce się je w przyszłości przeznaczyć; ustrojowy przywilej samorządów terytorialnych do dzielenia się odpowiedzialnością za realizację zadań publicznych, z tworzonymi przez siebie osobami prawnymi.

A jednak stało się. W ramach ratowania (?) za wszelką cenę budżetu państwa mamy propozycję wprowadzenia obowiązku lokowania wolnych środków przez samorządowe osoby prawne i samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, tylko tam gdzie wskaże im palcem minister finansów. Środki te zresztą nie będą mogły być wykorzystane na to co chcieliby zarządzający tymi podmiotami, tylko na cele wskazane przez resort.

Do tej pory bowiem - na mocy przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2010 roku o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw - został nałożony na Narodowy Fundusz Zdrowia, agencje wykonawcze oraz państwowe osoby prawne, obowiązek lokowania wolnych środków tych jednostek w formie depozytu u ministra finansów. Z kolei państwowe fundusze celowe zostały zobowiązane do oddawania w zarządzanie wolnych środków.

To jednak za mało dla ministra finansów. Teraz zamierza wprowadzić tego typu ograniczenia na kolejne podmioty, w tym pierwsze samorządowe. Piszę pierwsze, bowiem zapewne za chwilę możemy spotkać się z propozycją, aby wszystkie wolne środki samorządów terytorialnych trafiały do depozytu ministra!

Póki co, do procedowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego skierowany został projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (zamieszczam go w całości poniżej), przewidujący rozszerzenie obowiązku lokowania wolnych środków w formie depozytu prowadzonego przez Ministra Finansów na kolejne jednostki sektora finansów publicznych: instytucje gospodarki budżetowej, państwowe instytucje kultury, uczelnie publiczne, samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej (państwowe), Polską Akademię Nauk i tworzone przez nią jednostki organizacyjne oraz dalsze państwowe osoby prawne.

Samorządowe samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej oraz samorządowe osoby prawne otrzymały możliwość wyboru. Wolne środki będą mogły ulokować albo w depozycie u Ministra Finansów albo u właściwej jednostki samorządu terytorialnego.

Samorząd mógłby przyjmować depozyty w celu sfinansowania środków niezbędnych na pokrycie deficytu lub rozchodów. Zobowiązuje się przy tym zarówno jednostki samorządu terytorialnego, jak i spoz-y i samorządowe osoby prawne do otworzenia, na potrzeby deponowania środków rachunków bankowych w banku wskazanym przez resort - zwalniając z obowiązku stosowania przepisów Prawa zamówień publicznych.

Propozycje to zadziwiające i trudno nie wytaczać przeciwko nim najcięższych armat.

Uzasadniają tylko prawdziwość faktu, że tworzenie społeczeństwa i form władzy, gdzie demokracja będzie znaczyła coś więcej niż tylko przeprowadzenie wyborów, musi potrwać przez kilka pokoleń.

## Nowy, powalający pomysł ministra finansów. Wbrew regułom cywilizowanego państwa

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 18, sierpień 2013 00:00

Odłony: 2371

---

Okres transformacji ustrojowej w Polsce liczy sobie co prawda tylko lat 24, ale chciałoby się aby jego zdobycze były trwałe.

Jak widać nie zawsze się to udaje.

*Marek Wójcik*